

# Instytut Pamięci Narodowej - Kraków

<https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/edukacja/przystanek-historia/95442,Kompromis-w-pewnych-granicach-Porozumienie-panstwo-Kosciol-z-1950-roku.html>  
31.05.2024, 00:57

## Kompromis w pewnych granicach. Porozumienie państwo - Kościół z 1950 roku

**Episkopat Polski podpisał 14 kwietnia 1950 r. porozumienie z komunistycznym rządem. Ugoda od razu wzbudziła kontrowersje, jako zbyt daleko posunięte ustępstwo Kościoła wobec komunistów.**

Po tym jak komunistyczne władze wypowiedziały we wrześniu 1945 r. konkordat, sytuacja Kościoła stała się bardzo trudna, bo jego prawa nie były zabezpieczone żadnymi umowami. Rok 1949 był szczególnie dotkliwy. Władze wypowiedziały jawną walkę Kościołowi poprzez zamach na jego bazę materialną, działalność instytucjonalną i duszpasterską, a także narastające szykany i represje wobec duchownych.



Prymas Stefan Wyszyński

### Ocalić Kościół

Sytuacja była tak napięta, że 6 marca 1950 r. kard. Adam Sapieha napisał odręczne oświadczenie o treści: „W razie gdybym był aresztowany, stanowczo niniejszym ogłaszam, że wszelkie może tam złożone wypowiedzi, prośby i przyznania się są nieprawdziwe. Nawet, gdy one byłyby wygłaszane wobec świadków, podpisane, nie są one wolne i nie przyjmuję je za swoje”.

Prymas Stefan Wyszyński stał na stanowisku, że należy doprowadzić do zawarcia umowy, która określi sytuację Kościoła w powojennej rzeczywistości, by mógł przetrwać. Episkopat zobowiązał się do lojalności wobec władz, odżegnania się od podziemia antykomunistycznego, niestawiania oporu kolektywizacji na wsi i zabiegania w Watykanie o trwałe uregulowanie sytuacji Kościoła na Ziemiach Zachodnich. Państwo gwarantowało Kościołowi m.in. nauczanie religii w szkołach państwowych, działalność KUL, sprawowanie posług religijnych w więzieniach, szpitalach i wojsku.

### „Kochany i Drogi Towarzyszu Stalinie!”

Miesiąc po podpisaniu porozumienia, 15 maja 1950 r., Bolesław Bierut, pełniący wówczas funkcję przewodniczącego Rady Państwa, prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i przywódcy

hegemonicznej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, informował Stalina o podpisaniu ugody z Kościołem. W piśmie skierowanym bezpośrednio na ręce sowieckiego przywódcy tłumaczył, czy też raczej usprawiedliwiał się, że porozumienie było efektem nabrzmiałej sytuacji wskutek „wielkiego natarcia, które prowadziliśmy w ostatnim roku, odbierając Kościołowi katolickiemu wiele pozycji”.

Przekonując o słuszności decyzji w sprawie zawarcia porozumienia z Kościołem, Bierut wskazał na pozytywny dla władzy komunistycznej rezonans tej ugody. Mianowicie, że wywołała ona ferment wśród duchowieństwa, a nawet wśród biskupów. Dalej Bierut podkreślał, że podpisanie kompromisu nie oznaczało zaniechania walki z wrogiem ideologicznym. Przeciwnie, jak zaznaczył: „Na bazie tego pożytecznego dla nas kompromisu będziemy rozwijać dalsze natarcie w celu ograniczenia wpływów Kościoła katolickiego w naszym kraju. Jednocześnie uzbrajamy naszą partię przeciw wszelkiemu samouspokojeniu i uczymy partię rozumieć porozumienie jako kontynuację walki w nowych formach”.

### **Teoria a praktyka porozumienia**

Zgodnie z deklaracją Bieruta zawartą w piśmie do Stalina, władze kontynuowały politykę ograniczania wpływów Kościoła i obecności religii w życiu społecznym. Kolejne dni i miesiące przynosiły nowe represje i szykany. Wbrew porozumieniu nie respektowano prawa młodzieży szkolnej do wypełniania praktyk religijnych, usuwano naukę religii ze szkół, likwidowano katolickie szkoły, tworzone i umacniano grupę duchownych współpracujących z władzami, przywłaszczono prawa i urządzenia zlikwidowanej kościelnej organizacji Caritas. Po pięciu miesiącach obowiązywania ugody prymas Wyszyński wraz z metropolitą krakowskim kard. Sapiehą wystosowali pismo do Bieruta, w którym w imieniu episkopatu odnieśli się do polityki władz. Podkreślili, że okres „po zawarciu porozumienia zaznaczył się wzrostem tempa likwidacji społecznych instytucji i urzędów Kościoła”.

Podpisane w kwietniu 1950 r. porozumienie nie zapobiegło represjom, ale oddaliło w czasie niektóre działania władz i dało stronie kościelnej podstawę do upominania się o swe prawa. Obnażyło też rzeczywiste intencje władz. W piśmie z 12 września 1950 r. kardynałowie Wyszyński i Sapieha wskazali na dwulicowość władz, które podpisując porozumienie nie zamierzały go respektować. Hierarchowie stwierdzili stanowczo: „Mamy wiele podstaw w materiale dowodowym do stwierdzenia, że na odcinku wychowania dzieci w przedszkolach i młodzieży, nie idzie już o walkę z Kościołem jako społecznością religijną, o charakterze prawno-publicznym. Idzie tutaj o walkę z wszelkimi przejawami życia i dążeń religijnych człowieka”. Kolejne wydarzenia potwierdziły słuszność tej tezy, a postawa prymasa w 1953 r. świadczy o tym, że Kościół był gotowy na kompromis tylko w określonych granicach.

*Tekst Łucja Marek*